Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 63 — Kraków, niedziela 16 marca 1930 — Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ewentualności

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 13 marca.

W chwili, gdy to piszę, Senat zakończył obrady nad budżetem — o 2 dni wcześniej aniżeli zmieniony artykuł 25 konstytucji mu pozwala. Wbrew przewidywaniom Senat przecież porobił pewne zmiany w budżecie tak, że musi on wrócić do Sejmu. Co do tych zmian — niema żadnej, któraby była wyzwaniem w stosunku do Sejmu. Nie jest nieszczęściem, że Senat przywrócił część funduszu dyspozycyjnego min. spraw zagranicznych, a jest wysoce charakterystycznem, że — podobnie jak w zeszłym roku — zatwierdził uchwałę Sejmu zmniejszającą fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wojskowych. O ile w roku ubiegłym uchwałę tę nazwano „potknięciem" się Senatu, o tyle teraz jest to już całkiem świadome postępowanie, za czem przemawia poważna jak na Senat większość 7 głosów. O mały też włos p. Bartel byłby otrzymał pośrednie wotum nieufności, gdyż wniosek o skreślenie 1 zł. z jego funduszu dyspozycyjnego miał tę tendencję. Równość głosów 42:42 uratowała go przed klęską — pierwsze ostrzeżenie po środowej mowie.

Co teraz będzie? Zwrócenie budżetu do Sejmu odbiera rządowi możliwość natychmiastowego zamknięcia sesji, Sejm ma prawo obradować do końca bm. Jutrzejsze więc posiedzenie, na którem ma być odgłosowany wniosek o wotum nieufności dla p. Prystora i — mniejszego znaczenia — takiż wniosek dla p. Czerwińskiego, nie jest zakwestjonowane. O wyniku głosowania — głównie co do p. Prystora — znawcy nie mają wątpliwości; wniosek będzie uchwalony, mimo że — jak w kuloarach mówią — sam p. Bartel ma wygłosić przeciw niemu filipikę. To, tak powiadają, może p. Prystorowi raczej zaszkodzić niż pomóc, gdyż p. Bartel widocznie nie panuje już nad swemi nerwami i gotów doprowadzić do tego, że Sejm weźmie rewanż za to, co o nim poza jego plecyma mówiono.

Jak dalece liczą się z uchwaleniem wniosku przeciw p. Prystorowi, świadczy fakt, że wymieniają już kilka ewentualności, z których w każdym razie tylko jedna może być zrealizowana. A więc ewentualność: 1) p. Bartel ustąpi, ale otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu z p. Prystorem lub bez niego, 2) p. Bartel zgłosi dymisję, ale decyzja nad nią zostanie wstrzymaną przez czas trwania sesji sejmowej — p. Bartel będzie p. o. premjera, zaś po zamknięciu sesji „miarodajne czynniki" będą miały wolną rękę, 3) dymisja p. Bartla zostanie przyjętą, nową otrzyma ktoś inny — tu wymieniają posła w Moskwie p. Patka, wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicza, ministra skarbu p. Matuszewskiego, a także — p. Prystora.

Która ewentualność ma największe szanse? Odpowiedź na to pytanie jest trudna, jak wogóle wszystkie u nas odpowiedzi — z wiadomych powodów. Zależy to i od humoru i od stanu zdrowia i od chwilowego nastroju: ugodowo czy bojowo? Narazie drugi nastrój zdaje się przeważać — wskazują, że z tej właśnie strony senacka mowa p. Bartla była znakiem ostrzegawczym, była podkreśleniem faktu, że „pułkownicy" są znowu górą. A o to właśnie od półtrzecia miesiąca idzie podziemna gra, kto będzie górą: pacyfistyczny z początku p. Bartel czy wojownicza grupa, której przedstawicielem na terenie sejmowym jest p. Sławek. Otóż mówią — u nas nic pewnego nikt nie odważy się zaryzykować i dlatego tylko mówią, przypuszczają, kombinują — że udało się przekonać kogo należało, że dążenie p. Bartla do współpracy z Sejmem „rozzuchwaliło" Sejm, że zapomniał on o swej właściwej roli tolerowanego i przybiera pozę równorzędnego czynnika, a nawet „ośmiela" się na wyzwania we formie zrobienia użytku ze swego prawa konstytucyjnego: chce usunąć ministrów! A w dodatku Sejm wraca do starego grzechu — wziął na warsztat sprawę przekroczeń budżetowych i robi minę, jakby chciał wrócić z tą sprawą przed Trybunał Stanu, aby osiągnąć zasądzenie p. Czechowicza i tem samem pośrednie potępienie jego inspiratorów.

Jeszcze raz powtarzam: z czystem sumieniem można powiedzieć, że nikt nie wie, co najbliższe 24 godzin przyniosą. Stara to historja, że u nas decyzje zapadają nagle, bez uprzedzenia i także bez narad — konferencje takie i owakie, z tym i owym nikogo nie łudzą, jakoby na nich i po nich decyzja zapadała; to się robi na innem miejscu i bez pytań... Z tej też racji trzeba mieć cierpliwość, jutro wieczór (tj. w piątek po posiedzeniu Sejmu, które się zacznie o 12 w południe, przyp. redakcji) będziecie wiedzieli, czy będzie coś czy też — nic.

Odmówienie absolutorjum za budżet 1927/28

UZASADNIENIE ODMOWY PRZEZ TOW. LIEBERMANA

Z uwagi na to, że w zamknięciach rachunkowych za rok budżetowy 1927/28

1) kredyty preliminowane ustawą skarbową na rok powyższy i otwarte wbrew artykułowi 6 tejże ustawy, zostały umieszczone równorzędnie bez odróżnienia jednych od drugich;

2) brak danych, na jakie cele Rada ministrów uchwaliła dodatkowe kredyty;

3) kredyty dodatkowe były uchwalane przez Radę ministrów w niektórych wypadkach w sumach większych, w zamknięciach zaś wykazano je w wysokościach mniejszych, w **widocznym celu uniknięcia ujawnienia nadmiernych sum niewyczerpanych kredytów**, które to formalne wątpliwości wykazują nieprawidłową rachunkowość, na których się opierają zamknięcia rachunkowe, oraz z dalszej uwagi na to, że w kredytach dodatkowych mieszczą się wydatki, poczynione niezgodnie z artykułami 4, 5, 6 i 7 ustawy skarbowej z 22 marca 1927 roku, którym Sejm **odmówił** ustawowego zatwierdzenia;

4) że ministerstwo robót publicznych nie przedstawiło wymaganego rozporządzeniem ministerstwa robót publicznych i skarbu z 31 marca 1927 sprawozdania z użycia funduszu melioracyjnego w okresie budżetowym 1927/28, wskutek czego NIK **zakwestjonowała** w zamknięciach rachunkowych za ten okres wykazane wydatki z tego funduszu w sumie 5,026.753 złotych, dokumenty usprawiedliwiające wydatki na budowle korpusu ochrony pogranicza, przewidziane w części VII, dział V, paragraf 9, tak odnośnie do sumy wyznaczonej w budżecie, jakoteż odnośnie do kredytu dodatkowego nie zostały kontroli państwowej przedstawione do badania, wreszcie z uwagi na to, że NIK nie przedstawiła Sejmowi wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum, **Sejm odmawia zamknięciom rachunkowym na rok budżetowy 1927/28 zatwierdzenia.**

* * *

Na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej, referent tow. **Lieberman** omówił szeroko sprawę funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów w wysokości 8 miljonów złotych i stwierdził, iż jest rzeczą niewątpliwą, że wydana została ona **na cele partyjne**. Sprawozdawca podkreślił, że **nigdzie na świecie nie obchodzono się tak z budżetem, jak u nas w stosunku do budżetu na r. 1927/28.**

Po referacie tow. Liebermana rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos wiceminister skarbu Grodyński, prezes NIK Wróblewski, którzy udzielali wyjaśnień co do kredytów, zakwestjonowanych w poprawkach podkomisji, a następnie posłowie tow. Czapiński, Byrka, Kozłowski i tow. Kaczanowski.

Dokończenie rozprawy nastąpi **we wtorek** 18 bm.

BBS na łonie BB

Jak donosiliśmy, BBS wskutek utraty mandatu przez p. Szczypiorskiego utraciła prawo do udziału w komisjach. Mówiono o **odkomenderowaniu** jakiegoś posła z BB do BBS, ale że nikt się z tem nie kwapił, więc **BB z BBS utworzyły wspólny blok** dla udziału w komisjach, co zresztą jest przez regulamin sejmowy dopuszczalne.

Doniosły wyrok Sądu Najwyższego

WYNAGRODZENIE ZA PRACE W GODZINACH NADLICZBOWYCH

Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, które posiada doniosłe znaczenie dla szerokich mas pracowników. Mianowicie Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego w Radomiu, który uznał, iż pretensje z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadliczbowych są przedawnione po upływie 6 miesięcy.

Zatem **nawet po 6 miesiącach przedawnienie pretensji do wynagrodzenia za prace w nadgodzinach nie następuje.**

Z dnia

CZY TAKA JEST „BEZPARTYJNOŚĆ" PAT?

Musimy ponownie wystąpić przeciw tendencyjnym, nielicującym z godnością urzędowego źródła informacyjnego wiadomościom, które PAT rozsyła abonującym go — za dobrą zapłatą — dziennikom. Mamy przed sobą telegram z Paryża z datą 14 marca, donoszący o ostatecznem uchwaleniu przez Izbę budżetu. Mniejsza o to, że korespondent PAT ma widocznie słabość do p. Tardieu, chociaż jego osobiste sympatje nie powinny odgrywać żadnej roli, jakiem jednak prawem nazywa on wystąpienie opozycji „podstępnem", insynuując jej tem samem nierzeczowy sposób walki? Czy ten pan sądzi, że musi swe sanacyjne uprzedzenia przeciw opozycjom przenieść i na grunt francuski, który go jako informatora nie śmie obchodzić? Apelujemy do dyrekcji PAT, aby położyła koniec temu skandalicznemu zachowaniu się swego paryskiego korespondenta i pouczyła go, jakie są jego obowiązki.

Senat zakończył obrady nad budżetem

(Dokończenie czwartkowego posiedzenia)

Warszawa, 14 marca.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Senat dokończył głosowania nad budżetem na rok 1930/31.

W budżecie min. pracy i opieki społecznej *podwyższono* uposażenie o 60.000 zł., zaś dopłaty do funduszu bezrobocia *obniżono* o 9 milj. zł. Uchwalono, na wniosek rządu, virement, zwiększające uposażenie o 79.000 zł., a zmniejszające o tę sumę repatrjacje zagraniczne i dopłatę do ubezpieczeń społecznych. Kredyt na budowle *podwyższono* o 100.000 zł.

W ministerjum komunikacji *obniżono* o 10 miljonów dochód z przewozu osób, a o 7,000.000 zł. z przewozu towarów.

W innych częściach budżetu poczyniono niewielkie poprawki.

W ustawie skarbowej *przyjęto* zmianę w art. 4. Mianowicie na wniosek komisji skreślono ewentualny dodatkowy kredyt na budowę dróg 10 miljonów zł.

Do art. 11, który upoważnia ministra skarbu do udzielania kredytów krótkoterminowych w wysokości 100,000.000 zł. na podniesienie produkcji drobnego rolnictwa przyjęto poprawkę sen. Koernera, ażeby dodać na końcu słowa: „drobnego przemysłu, rzemiosła i drobnego handlu".

Z temi poprawkami *przyjęto ustawę skarbową i budżet w całości.*

Przyjęto następnie wszystkie rezolucje, proponowane przez komisję. Z pośród rezolucji mniejszości przyjęto rezolucję tow. *Kluszyńskiej* w sprawie podniesienia w przyszłym preliminarzu wynagrodzenia urzędników Najwyższej Izby kontroli, sen. tow. *Gruszczyńskiego* o rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przelewaniu kar administracyjnych w samorządach.

W ten sposób *zakończono obrady nad budżetem.*

Po odczytaniu interpelacji posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na *22 marca.*

Charakterystyczne stosunki w BB

Tygodnik sanacyjny „Przełom", w swoim najświeższym numerze zapytuje:

„Na czyją rzecz pracuje opozycja, rozbijając (?) Sejm, czy też tylko — bądźmy kompromisowi — przykładając rękę do paraliżowania Sejmu?"

I na to pytanie tak odpowiada:

„Mimo buńczuczności „Robotnika", napewno nie na rzecz tak zwanej „likwidacji systemu pomajowego", lecz na rzecz tych, którzy wogóle Sejmu sobie „nie życzą" i „pożądają" rządów bezsejmowych, a w których awangardzie kroczy p. Mackiewicz".

Lecz, kimże są ci właśnie, którzy ostrzą sobie kły na Sejm i ów p. Mackiewicz, którym, jak wilkiem „Przełom", dbały o los Sejmu straszy? — Przecież to kompanja z pod jednego znaku, z pod wspólnej chorągwi BB. Co myśleć o rzekomej demokratyczności „przełomowego" skrzydła BB, gdy we wspólnym klubie przebywa z grupą, w której widzi zajadłych wrogów przedstawicielstwa ludowego — jawnych zwolenników rządów dyktatorskich; gdy stoi z nimi pod jedną komendą i gdy — jak przez okienko — „przestrzega" opozycję, że antysejmowcy z Mackiewiczem na czele (dlaczego jego nazwisko „Przełom" wybrał?) tworzą groźną dla istnienia Sejmu kolumnę szturmową.

Rzeczą najgorszą w Polsce jest to, że możliwe są takie żonglerskie widowiska, *gdy o poważne sprawy ustrojowe chodzi.*

Reforma podatku dochodowego

PODNIESIENIE MINIMUM WOLNEGO OD PODATKU

Pod przewodnictwem pos. Zaczka (BB) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej dla spraw podatku dochodowego. Na posiedzeniu tem przeprowadzono dyskusję nad referatem tow. **Zaremby,** który przedstawił wyniki obrad dotychczasowych i wnioskami, mającemi na celu **podwyższenie minimum wolnego od podatku dochodowego.**

Zarysowały się dwie zasady: podwyższyć w stopniu, w jakim spadła waluta (72%), jak żądał wniosek ZPPS lub też w stopniu zwyżki kosztów utrzymania (ok. 30%), jak zaproponował rząd. Po dyskusji podkomisja **przyjęła drugą zasadę** i zaopinjowała **konieczność podniesienia obecnego minimum do 1.900 zł. dla dochodów fundowanych i 3.200 dla dochodów z uposażeń.**

Dalsze obrady odroczono celem dania możności dokonania odpowiednich obliczeń i przeprowadzenia głosowania.

Jeżeli ustawa ta przejdzie przez Sejm, **to podatek od uposażeń płacić będą tylko ci pracownicy i robotnicy, którzy zarabiają miesięcznie wyżej 267 zł.,** gdy obecnie podatek ten opłacają zarabiający już *208 zł.* miesięcznie.

Gandhi, wielka dusza

Wódź Hindusów Mahatma — wielka dusza — Gandhi wyruszył ze swymi wiernymi w kierunku morza, aby wydobyć z niego sól, jako broń w walce z rządem, jako osłabienie dochodów z monopolu solnego. To symboliczne postępowanie, to wygranie soli przeciw potędze najsilniejszego w świecie państwa — to charakteryzuje Gandhiego, to jest prawdziwy obraz jego postaci.

Gandhi jest jedną z najcharakterystyczniejszych figur wśród wielkich ludzi obecnego pokolenia: rewolucjonista religijny, wykonywujący władzę nad miljonami dusz, który dla siebie niczego nie potrzebuje ani nie wymaga, marzyciel, podejmujący się jako apostoł — odrzucając wszelki gwałt — wyprowadzić przeszło 300 miljonów ludzi z poddaństwa w niezawisłość państwową.

Gandhi ukończył uniwersytet w Indjach i w Londynie. Karjerę polityczną rozpoczął w Afryce południowej, gdzie był adwokatem pracujących w tamtejszych kopalniach uchodźców z Indyj, broniąc ich przed nadużyciami białych panów. Zastępował ich w sądach, organizował ich, urządził na ich czele pochód do stolicy Burów: do Pretorji. Zamknięto go w więzieniu, wyrzucano go z hoteli i wagonów, bito go i poniewierano — chłopi holenderscy to twardzi i bezwzględni ludzie, urządzano zamachy na jego życie — mimo to kierowany przez niego ruch robił postępy.

Nagle Gandhi porzucił rozpoczęte dzieło organizowania robotników przemysłowych i założył kolonję robotniczo-komunistyczną wedle zasad Tołstoja tj. opartą na wspólności i wstrzemięźliwości. Podczas wojny angielsko-burskiej 1903/4 pracował w szpitalach, za to rząd wyraził mu publiczne podziękowanie a potem zamknął go do więzienia. Podczas wojny światowej werbował ochotników do wojska angielskiego; sam odrzuca gwałt w wszelkiej formie, ale innych namawiał do użycia gwałtu tj. broni w obronie imperjum brytyjskiego.

Po wojnie Gandhi stanął na czele walki przeciw panowaniu angielskiemu w Indjach, zaczynając od żądania autonomji. Hasło to zostało rozszerzone w r. 1920 na zupełną niezawisłość, gdy wojska angielskie urządziły w Amritsar krwawą masakrę wśród Hindusów walczących w myśl Gandhiego bez gwałtu. Mały ten z początku ruch stawał się coraz silniejszy, a dziś już poważnie zagraża panowaniu angielskiemu. Masy idą ślepo za swym wodzem, miljony czczą go jak wyższą istotę, widzą w nim zesłanego przez Boga wodza. Gandhi robi z tłumami co mu się podoba, tylko jednej rzeczy dokonać nie może: wstrzymać je zupełnie od gwałtów. Sam zaczął palić towary angielskie na stosach, a z tych płomieni powstał pożar, którego on sam już ugasić nie potrafi. Gandhiego bolało to niezrozumienie jego taktyki i planów — nie mógł nic innego zrobić jak złożyć przewodnictwo i udać się w samotność dla odbycia pokuty. Rząd jemu przypisał winę rozlicznych krwawych zajść; oskarżono go i zasądzono na 6 lat więzienia, ale po 2 latach opinja publiczna wymusiła jego uwolnienie.

W międzyczasie ostrzejszy kurs wziął górę; zaczęła się walka o zupełną niezawisłość i to nie tylko środkami pokojowemi. Zaczęła się serja walk ekonomicznych, masowych strajków politycznych i gwałtownych uchwał Zgromadzenia narodowego. Gandhi stał na uboczu, zadowalając się rolą nauczyciela w kwestjach kulturalnych.

Dopiero w ostatnich czasach stał się znowu aktywny. Do czego dojdzie, co osiągnie? Przyszłość jest niejasna, dwie nierówne siły stoją naprzeciw siebie.

Wiadomości polityczne

DLACZEGO HINDENBURG NIE PODPISAŁ UMOWY Z POLSKĄ

W związku z komunikatem urzędowym, stwierdzającym, iż prezydent Hindenburg nie podpisał jeszcze ustawy, obejmującej m. in. polsko-niemiecką umowę likwidacyjną i że odroczył narazie podpisanie dla zbadania, czy ustawa ta uchwalona została zgodnie z konstytucją, korespondent berliński PAT otrzymał z berlińskich kół miarodajnych następujące wyjaśnienia: Odroczenie podpisania *nie odnosi się wyłącznie do umowy likwidacyjnej z Polską,* lecz dotyczy ustawy obejmującej *wszystkie umowy likwidacyjne* wogóle. Hindenburg zdecydował się na ten krok, licząc się ze względami na opinję publiczną w Niemczech, żadna inna bowiem umowa poza umową z Polską nie była tak ostro atakowana przez sfery opozycyjne. Przytem umowa z Polską przyjęta została przez parlament tylko małą większością głosów. Koła miarodajne nie przeczą jednak, że ustawa o umowach likwidacyjnych, obejmująca również umowę z Polską, *zostanie w ciągu dni najbliższych przez prezydenta podpisana.* Co do samego rządu Rzeszy, podkreślają wspomniane koła, to stoi on na stanowisku, że polsko-niemiecka umowa likwidacyjna nie zawiera nic, coby pozostawało w sprzeczności z przepisami konstytucji Rzeszy i że ustawa wyrażająca zgodę na umowę likwidacyjną z Polską nie wymaga większości, przewidzianej dla ustawy, zmieniającej konstytucję.

—ooo—

MANIFEST HINDENBURGA

Prezydent Hindenburg ogłosił w związku z podpisaniem ustaw planu Younga orędzie do narodu niemieckiego. Prezydent stwierdza, że plan Younga w porównaniu z planem Dawesa przynosi *poprawę i odciążenie* i że jest pod względem finansowym i gospodarczym krokiem naprzód. Odrzucenie planu Younga miałoby dla gospodarstwa i finansów Rzeszy konsekwencje *fatalne,* wywołując ciężkie i groźne kryzysy w życiu Niemiec. Na prośbę organizacyj nacjonalistycznych, aby przez umieszczenie swego podpisu pod planem Younga nie zaciemniał sławy zdobytej na polach walk, prezydent Hindenburg odpowiada, że zawsze spełniał swoje obowiązki, nie oglądając się na względy osobiste i że obecna decyzja jego pozbawiona jest wszelkiej myśli o sobie. Prezydent nawołuje wkońcu społeczeństwo niemieckie do zaniechania walk i sporów z powodu planu Younga, stwierdzając, że sprawa ta przez uchwałę parlamentu i przez umieszczenie jego podpisu pod umowami haskiemi została przesądzona.

—ooo—

FRANCJA RATYFIKUJE UMOWY HASKIE

Tardieu złożył wczoraj w kancelarji Izby deputowanych projekt ustawy o ratyfikacji układów.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

Niema takiego robotnika w Krakowie, któryby nie słyszał o wspaniałem dziele socjalistów wiedeńskich, będącem dumą całej wiedeńskiej klasy robotniczej. Na licznych zebraniach zawodowych w Krakowie wskazywano jako na przykład wzorowej gospodarki gminnej na

CZERWONY WIEDEŃ

i jego niebywały rozmach twórczy. Tylko jednak kilkunastu robotników krakowskich miało możność wyjazdu do Wiednia i zobaczenia na własne oczy jak socjaliści gospodarują w stolicy Austrji.

Dziś możność tę mamy wszyscy. Dzięki staraniom Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się jutro w **niedzielę** o godzinie 11 rano, w sali miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego wyświetlenie przepięknego filmu przedstawiającego wszystkie dziedziny działalności czerwonej gminy wiedeńskiej.

Na kilkuset metrach taśmy kinematograficznej przesuną się przed oczami widzów

MONUMENTALNE GMACHY MIESZKALNE

wybudowane przez gminę wiedeńską, **wzorowe szkoły i przedszkola,** ogródki dziecięce i instytucje opieki społecznej. Zobaczymy **największy w Europie basen kąpielowy** ze wszystkiemi urządzeniami gimnastycznemi, znajdujący się w kilkupiętrowym gmachu miejskiej łaźni o jakiej się nam w Polsce nawet nie śniło.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby na pokaz tego filmu przybyła w komplecie krakowska Rada miejska wraz z całym prześwietnym magistratem, oraz wszyscy przeciwnicy socjalistycznej gospodarki gminnej. Może **wymowa faktów.**

WSPANIAŁY, NIEZAPRZECZONY ROZWÓJ GMINY WIEDEŃSKIEJ

pod **rządami socjalistów,** zdołałyby rozwiać niejedno ich uprzedzenie i sprostować niejedną błędną opinję mającą przyczynę poprostu w **nieświadomości.** Znaczenie propagandowe filmu, który ujrzymy jutro w sali muzeum techniczno-przemysłowego, jest wprost **olbrzymie,** dlatego też życzyć sobie należy, by na tem jedyny w swoim rodzaju program kinowy przybyli wszyscy Krakowianie, którzy się **szczerze** interesują zagadnieniami społecznemi. **Rzecz oczywista członkowie klasowych organizacyj zawodowych powinni przybyć w komplecie.**

Warunki pracy i płacy dozorców domów w Krakowie

ORZECZENIE NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ

Wobec rozbicia przez kamieniczników komisji polubownej, mającej ustalić treść umowy zbiorowej, normującej warunki pracy i płacy krakowskich dozorców domów na rok 1930 — warunki te zostały ustalone orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej, złożonej z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa pracy i ministerstwa sprawiedliwości. Komisja wybrała najłatwiejszą drogę i **przedłużyła poprostu ważność tamtegorocznego orzeczenia do dnia 28 lutego 1931 roku.** W ten sposób — salomonowym wyrokiem — został rozstrzygnięty spór pomiędzy dozorcami domów a kamienicznikami w Krakowie.

Naszem zdaniem takie „załatwienie" sprawy **niczego w istocie nie załatwia;** warunki egzystencji dozorców domagają się gruntownych i zasadniczych zmian; sprawy **mieszkań** dozorców oraz ich **wynagrodzenia** pozostawiają również bardzo wiele do życzenia. Rządowa komisja rozjemcza przelękła się widocznie ogromu zadania i — umyła ręce, pozostawiając wszystko po staremu. Taki obrót rzeczy nie zadowoli w żadnym razie dozorców, którzy przy pomocy swej organizacji zawodowej będą starali się przecież, pomimo wszystko, poprawić swoje rozpaczliwe warunki życia.

Żądania murarzy

BEZROBOTNI MURARZE KRAKOWSCY WYBIERAJĄ SIĘ Z ODWIEDZINAMI DO PANA WOJEWODY

W ubiegły czwartek odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie **demonstracyjne zgromadzenie murarzy krakowskich. O ogólnej sytuacji w przemyśle budowlanym mówili tow.: Wohnout i Sawicki;** w dyskusji przemawiali tow.: Oplustil, Gala, Nowakowski, Imilski, Pasierba i Klein, poczem przyjęło jednomyślnie rezolucję, domagającą się **przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni** do dnia 30 kwietnia br., oraz **pomocy doraźnej** dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już siedmnastotygodniowy okres zasiłkowy. Ponadto wyrażono w rezolucji stanowcze żądanie ogłoszenia wszystkich przepisów, dotyczących pomocy dla bezrobotnych.

Ostatni ustęp rezolucji zapowiada, że **bezrobotni murarze krakowscy wybierają się z odwiedzinami do pana wojewody,** widzą bowiem, że wielokrotnie ponawiane żądanie usprawnienia i rozszerzenia pomocy dla robotników pozbawionych pracy, jest przez władze lekceważone w rażący sposób.

Druga rezolucja wzywa Komisję Centralną Związków zawodowych i klub posłów PPS, aby interwenjowano u władz centralnych w Warszawie, by projektowane budowy z funduszów państwowych rozpoczęto już **wczesną wiosną,** a nie jak to jest w zwyczaju w sierpniu lub wrześniu, oraz by dla Krakowa przydzielono **większe kredyty budowlane,** szczególnie na budownictwo mieszkań robotniczych, a przedewszystkiem dla spółdzielni mieszkaniowych.

Przewodniczył na zgromadzeniu tow. Langer, sekretarzował tow. **Kurek.**

Nieproszony występ chadeków

NA POGRZEBIE TOWARZYSZA

W ubiegłą sobotę odbył się pogrzeb śp. Franciszka Studzińskiego, pracownika krakowskiej elektrowni miejskiej, długoletniego członka Związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej. W pogrzebie wzięli udział bardzo tłumnie pracownicy elektrowni, znający śp. Studzińskiego od wielu lat jako karnego i oddanego organizacji towarzysza.

Wielkie zdziwienie wywołało zjawienie się ni stąd ni zowąd **czterech chadeków ze sztandarem** (!), który widocznie nadgryziony przez mole wynieśli, aby go przewietrzyć i uchronić w ten sposób przed zupełnem zniszczeniem...

Nie wiemy jedynie, dlaczego brakowało koło chadeckiego sztandaru świeżo „nawróconych" chadeków, a zwłaszcza tych, którym ogłuchły uszy od podsłuchiwania w przedpokojach dyrekcji i tych, którzy dotknięci delirium, powrócili na łono chadeckiej organizacji...

Uwagi powyższe nasuwały się ogółowi pracowników elektrowni oceniających ten **nieproszony występ** chadeków na pogrzebie towarzysza, jako **niesmaczny i niewłaściwy sposób reklamy dla tej nic nie znaczącej organizacyjki.**

Rok pracy krakowskich Związków zawodowych

W tych dniach mija **rok pracy krakowskiej Rady Związków zawodowych** grupującej w sobie wszystkie klasowe organizacje zawodowe robotników krakowskich. Z tej okazji umieszczamy poniżej najbardziej charakterystyczne ustępy ze sprawozdania przewodniczącego Rady tow. **Kazimierza Przybysła.** Sprawozdanie ukaże się, jak corocznie, w całości w osobnej odbitce.

Ostatni rok działalności krakowskiej Rady Związków zawodowych, (rok sprawozdawczy 1929—1930) minął pod znakiem **niezwykle ciężkiego kryzysu gospodarczego.** Następstwem tego katastrofalnego stanu rzeczy jest **wzrastające bezrobocie,** obejmujące w całej Polsce w początku marca br. przeszło 280 tysięcy **robotników,** nie licząc częściowo zatrudnionych.

NĘDZA ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH

Również i w Krakowie, należącym do miast słabo uprzemysłowionych, **kryzys gospodarczy dał się odczuć dotkliwie,** wywołując zastój tak w fabrykach, jak i w drobnych warsztatach pracy, a **zwłaszcza w przemyśle budowlanym.** Położenie robotników krakowskich staje się w tych warunkach **coraz groźniejsze. Brak należytego zaopatrzenia na wypadek bezrobocia, ciągła obawa o jutro,** doprowadza rodziny robotnicze **do rozpaczy** i coraz większej **nędzy.** To tragiczne położenie robotników wykorzystują w najbezczelniejszy sposób przedsiębiorcy, jako „odpowiedni" moment do **obniżenia (!!)** i tak niskich zarobków robotniczych. Zakusy te ułatwiają im w znacznej mierze komisje lokalne, wykazujące tendencyjne od szeregu miesięcy rzekomy **spadek (!)** drożyzny. Nic też dziwnego, że tego rodzaju próby ze strony przedsiębiorców doprowadziły zrozpaczonych robotników w wielu wypadkach **do długotrwałych walk strajkowych w obronie zagrożonej egzystencji.**

Prócz wymienionych „metod", przedsiębiorcy stosują

SYSTEMATYCZNE ŁAMANIE USTAWY O OŚMIOGODZINNYM DNIU PRACY,

powiększając tym sposobem listę bezrobotnych, a w niektórych rękodzielniczych zawodach, jak: **piekarskim, ślusarskim, krawieckim; fryzjerskim** itp., zatrudniają **zamiast robotników, nadmierną ilość praktykantów.**

Wszystko to dzieje się **w oczach władz, powołanych do czuwania nad ustawodawstwem robotniczem!**

POMIMO KRYZYSU INTENSYWNA DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dowodem intensywnej pracy organizacyjnej wśród mas robotniczych Krakowa były **częste i liczne zgromadzenia,** organizowane w roku ubiegłym pod hasłem wstępowania w szeregi organizacyj i za utrzymaniem całości związków. Pozatem działalność Związków zawodowych szła w kierunku **obrony istniejących umów i przeciwdziałania redukcjom, stosowanym nawet w instytucjach państwowych,** jak fabryka tytoniu, gdzie tylko dzięki silnej organizacji i zdecydowanej postawie robotnic, groźba redukcji została usunięta.

BRAKI NASZYCH ORGANIZACYJ

Należytemu przeprowadzeniu zadań, jakie chwila obecna nakłada na Związki zawodowe, stoi na przeszkodzie **stosunkowo zbyt słabe uświadomienie mas robotniczych,** które przyzwyczaiły się traktować organizację poważnie tylko w okresach **dobrej konjunktury gospodarczej,** kiedy jest możliwość uzyskania podwyżki. Również nauczono się niestety myśleć, że organizacja nawet bez należytego poparcia ze strony członków jest w stanie i powinna wszystko przeprowadzić. **Ten błędny sposób rozumowania utrudnia organizacjom zawodowym skuteczną obronę zagrożonych postulatów robotniczych i oddaje robotników na łup rozwydrzonego kapitału.**

Słabe uświadomienie robotnika wykorzystują skwapliwie **przedsiębiorcy,** starając się rozbijać organizacje robotnicze, by móc robotników dowolnie i bezkarnie wyzyskiwać.

KOMUNIŚCI I BEBESOWCY

Podobne zamiary, odnośnie do organizacyj zawodowych na terenie Krakowa żywi **drobna grupka komunistów i bebesowców,** spełniając swojem postępowaniem **haniebną rolę rozbijaczy ruchu robotniczego w interesie kapitalizmu.** Wszystkie tego rodzaju próby zmierzające do rozbijania organizacyj i tworzenia nowych, stojących na usługach kapitalizmu spotykały się ze zdecydowanym oporem ze strony krakowskich robotników, którzy jakkolwiek w wielu wypadkach okazują zbyt mało wyrobienia organizacyjnego, jednak instynktownie zdają sobie sprawę, że **obrona postulatów robotniczych wywalczonych ofiarnością i długoletnim wysiłkiem, jest zależną w chwili obecnej tylko od samych robotników, zorganizowanych silnie w Związkach zawodowych i pod sztandarem PPS.**

WALKA POLITYCZNA

Oprócz widma głodu i nędzy mnożą się **niebezpieczeństwa natury politycznej w postaci zamachu na demokrację.** Zaczęto od **zniszczenia samorządu na terenie Kas chorych,** będących zdobyczą klasy robotniczej, wprowadzając w miejsce socjalistycznych zarządów, **komisarzy,** którzy rozpoczęli „działalność" **od redukcyj pracowników za ich przekonanie polityczne,** wprowadzając w miejsce wydalonych swoich sanacyjnych pupilów. Pozatem czyni się usilne starania w kierunku **rozbicia istniejących na terenie Kas organizacyj klasowych,** — które mają być zastąpione sanacyjnemi związkami. W Krakowie jednak tylko garstka pracowników pod terorem i z obawy przed wydaleniem, dała się wciągnąć do tego mającego rzekomo poprawiać byt pracowników „Związku".

Kwestja usunięcia komisarzy z Kas chorych i utrzymania demokracji jest dla klasy robotniczej tak ważną, jak kwestia złagodzenia kryzysu gospodarczego. Temu zapatrywaniu dały wyraz **masowe zgromadzenia poszczególnych zawodów,** oraz **zgromadzenia publiczne,** zwołane wspólnie z OKR PPS.

POMIMO WSZYSTKO — IDZIEMY NAPRZÓD!

Ciężka sytuacja gospodarza, łamanie prawa, oraz próby rozbijania Związków zawodowych, **nie** wstrząsnęły jednak podstawami naszej **organizacji.**

Fakt ten daje nam przekonanie, że robotnicy krakowscy zahartowani w długoletniej walce o byt i prawa polityczne, nie złamią się, a przetrwawszy okres kryzysu i ataków ze strony swoich wrogów **pójdą do dalszej walki o zniesienie wyzysku i o zupełne zdobycie należnych praw politycznych, wraz z klasą robotniczą całej Polski**, w szeregach klasowych Związków zawodowych i pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej.

Kazimierz Przybyś.

Rozpaczliwe położenie robotników piekarskich

Wśród różnych kategoryj robotników, robotnicy piekarscy należą do najbardziej wydziedziczonych. **W piekarnictwie ośmiogodzinny dzień roboczy należy do chwili obecnej do marzeń**, w rzeczywistości praca trwa po 10 i więcej godzin na dobę. Pomimo dużej liczby bezrobotnych (w samym Krakowie mamy przeszło 140 bezrobotnych robotników piekarskich) majstrowie przeprowadzają **dalsze redukcje**, oraz zatrudniają masowo praktykantów, których po wyzwolinach **wyrzuca się poprostu na bruk**, albo płaci się im za niezmiernie ciężką i wyczerpującą pracę nocną aż po... 30 zł. (!) tygodniowo.

Chcąc bodaj częściowo ulżyć doli bezrobotnych robotnicy piekarscy w Krakowie postanowili **pracować 5 dni w tygodniu, odstępując szósty dzień bezrobotnym**. Ponadto domagają się piekarze krakowscy **rozpoczynania pracy we wszystkich piekarniach o jednej porze, ograniczenia przyjmowania uczniów i ścisłego wykonania ustawy o czasie pracy**.

Zaznaczyć należy, że bezrobotni robotnicy piekarscy **naogół są pozbawieni pomocy z Funduszu Bezrobocia**, jako przeważnie zatrudnieni w zakładach pracy liczących mniej niż 5 pracowników.

UWAGI

—o—

„Głos Narodu" przeciw rozbrojeniu

Organ „chrześcijański" i „demokratyczny" w zaciekły sposób — piórem człowieka, który z tytułu swego zawodu powinien być wrogiem przelewu krwi — zwalcza znany manifest Międzynarodówek przeciw zbrojeniom. „G. N." cytuje tak poważne — dla niego — źródła, jak paryski urzędowo-nacjonalistyczny „Temps", jak papież, a nawet — kapitalistom przypisuje tendencje pacyfistyczne szczere w przeciwieństwie do „obłudnych" socjalistów. Sens tej napaści? Oto przed rozbrojeniem konieczna jest gwarancja bezpieczeństwa — pod temsamem hasłem Briand sabotuje konferencję londyńską, pod temsamem hasłem konferencja rozbrojeniowa Ligi narodów od 5 lat nie postąpiła ani kroku naprzód.

„G. N." dla wykazania, że to właśnie Anglja powiększa swe zbrojenia, cytuje cyfry angielskiego budżetu marynarki porównawcze z lat 1914 i 1930. Ale kto w tych latach rządził Anglją? Poza krótkim epizodem w r. 1924 wyłącznie burżuje nazywający się raz liberałami, drugi raz konserwatystami! Teraźniejszy rząd robotniczy — jak dopiero wczoraj telegramy cyfrowo wykazały — wydatnie obniżył wydatki wojskowe, tego WZ. nie widzi, bo mu to psuje szyki i odebrałoby możliwość ujadania na socjalistów.

Zajmujemy się tym — ze szczerego serca — płynącym głosem chadeckiego militarysty dlatego, aby robotnicy dowiedzieli się, jakich sojuszników ma międzynarodowy kapitał, w którego interesie leży zwalczanie rozbrojenia.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE TOW. POS. ŻUŁAWSKIEGO W POW. CHRZANOWSKIM

Dnia 9 marca odbyły się dwa zgromadzenia w powiecie chrzanowskim, na których referował tow. poseł Żuławski obecną sytuację w państwie i złożył wyczerpujące sprawozdanie poselskie. Zgromadzenia te odbyły się przed południem w *Chrzanowie*, a po południu w *Libiążu*. Zgromadzenia były liczne, mimo że mamy utrudnienia w odbywaniu zgromadzeń ze strony awanturników bebechowskich, którzy to awanturnicy cieszą się daleko idącą tolerancją ze strony województwa i starostwa. Pomimo tego zgromadzenia bardzo liczne odbyły się i rezolucje dotyczące obecnego położenia gospodarczego, sytuacji politycznej i ustawodawstwa socjalnego zostały jednogłośnie uchwalone.

Potop w południowej Francji

DWADZIEŚCIA TYSIĘCY KILOMETRÓW KWADRATOWYCH POD WODĄ

Z depesz wiadomo, że Francja południowa została nawiedzona przez straszliwą powódź, — która przybrała katastrofalne rozmiary. Skutkiem nagłego tajania śniegów, woda we wszystkich rzekach w Pirenejach podniosła się o kilka metrów. Miasta: Perpignan, Carcasonne, Montauban, Castres, Mazamet, Cohuzac, St. Sulpia, Bessierès, Agen, Villemur, zostały nagle otoczone masami wód i odcięte od świata. Sytuacja stała się jednak rozpaczliwą dopiero w następnych dniach, kiedy padające od kilku dni ulewne deszcze, spowodowały olbrzymie wylewy rzek. Powódź zaczęła się szerzyć z przerażającą szybkością,

ZALEWAJĄC I NISZCZĄC SIEDZIBY LUDZKIE,

spotykane po drodze. W Isle sur Tarn fale uniosły zakłady elektryczne, linje kolejowe Toulouse — Narbonne, Toulousse — Celle, Bordeaux — Toulousse, Toulouse — Albi i Albi — Castres znalazły się pod wodą. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne na całym obszarze dotkniętym powodzią zostały przerwane. Przeszło 150.000 hektarów ziemi uprawnej poprostu zniknęło,

STOKI WINNIC ZOSTAŁY ZNIESIONE PRZEZ WODĘ,

pozatem wszystkie mosty zostały zburzone, tunele zawalone, tysiące ludzi zatonęło, kilkanaście tysięcy domów i chat runęło. Nadomiar złego istnieje obawa, że powódź nie osiągnęła jeszcze swego najwyższego stanu i że pociągnie za sobą jeszcze wiele ofiar.

Francja od niepamiętnych czasów nie miała tak straszliwej powodzi o tak olbrzymich i katastrofalnych rozmiarach. Niestety mimo wytężonej akcji ratunkowej ze strony władz i ludności, nie udaje się ciągle jeszcze opanować niszczącego żywiołu wodnego. W celu dokładnego zbadania rozmiarów spustoszeń i poinformowania o nich rządu, wysłano na teren, dotknięty klęską powodzi samoloty, które krążą nad zalanemi obszarami, pomagając jednocześnie w akcji ratunkowej.

Woda tymczasem ciągle przybiera i poziom jej przekroczył 11 metrów.

Trudno obecnie już obliczyć dokładnie straty materjalne, ale nie ulega wątpliwości, że wynoszą setki miljonów. Według dotychczasowych obliczeń liczba ofiar, które poniosły śmierć wskutek utonięcia w falach wezbranych wód lub pod gruzami walących się domów

PRZEKRACZA 2 TYSIĄCE!

A obliczenia te nie są jeszcze ostateczne, gdyż do tej pory do wielu domów, zalanych wodą, dostać się jeszcze nie można. W miejscowości Montauban zawaliło się około 3 tysiące domów, w miejscowości Moissac na jednej z zalanych ulic ani jeden dom się nie ostał.

LICZBA BEZDOMNYCH PRZEKRACZA 30.000.

Wiele fabryk uległo zupełnemu zniszczeniu.

Późnym wieczorem depesze doniosły, że kulminacyjny punkt powodzi już minął, a w wielu okolicach woda już nieco opadła.

Tereny wyłonione z pod wody przedstawiają straszliwy obraz potwornego spustoszenia. Na ogromnej pustyni widoczne są szczątki zniszczonych mostów, drzewa powyrywane z korzeniami, zniszczone nasypy kolejowe, ruiny domów, trupy zwierząt i ludzi. Rząd, cała ludność, oraz organizacje społeczne rozpoczęły akcję ratunkową, na którą wyasygnowano już sto miljonów franków.

* * *

Montauban, 14 marca (PAT). Poziom wody na ponownie wezbranych rzekach, jak: Garonne, Tarn i Aveyron, opada. W okolicy Pau wezbrany strumień zniósł most. Pozatem jednak we wszystkich rzekach okolicy woda opada, uchylając w ten sposób wszelkie poważne niebezpieczeństwo.

Fundusz prasowy

—o—

Węglorz (Kraków) zł. 5.

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 marca.

Teatr TUR

Po dwutygodniowej przerwie spowodowanej gościnnemi występami naszych artystów-amatorów na prowincji w Org. TUR **odegrana zostanie w niedzielę 16 bm. przy ul. Dunajewskiego 5 premjera**

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY",

komedja w 5 aktach, według powieści Clement Vautel. Kierownictwo teatru TUR dokłada usilnych starań, aby ukazanie się tejże komedji na naszych deskach scenicznych znalazło **najpiękniejszą oprawę w opracowaniu i ujęciu artystyczno-dekoracyjnem. Premjerę uprzedzi prelekcja.**

W „Proboszczu wśród bogaczy" **bierze udział cały zespół sceny TUR z reżyserem Szczerskim** na czele. Orkiestra Org. Mł. TUR wykona w czasie antraktów szereg utworów muzycznych.

Weźmie również udział w tej przemiłej komedji **jamniczka, czworonożna „artystka" „Mucci"**, specjalnie w tym celu tresowana, jako wierny przyjaciel proboszcza z Sableuse. — Bilety sprzedaje tow. Pietrucha. Ceny od 2 zł. do 50 gr. Początek punktualnie o godz. 6 wieczór.

Krajobraz polski

(ODCZYT MGSTR. ST. LESZCZYŃSKIEGO, AS. UJ. NA XIX „CZWARTKÓWCE" TUR)

Piękny był odczyt mgstr. St. Leszczyńskiego, asyst. Inst. geogr. Uniw. Jagiell., w TUR przy ul. Dunajewskiego 5 w ub. czwartek. Prelegent przedstawił jasno i dostępnie licznie zebranym słuchaczom położenie geograficzne Polski, jej rozwój a następnie omówił szczegółowo obszary Małopolski, Wielkopolski, Pomorza, Mazowsza, Kresów wschodnich i zachodnich, zaludnienie Polski i krajobraz poszczególnych terenów naszej ziemi. — Prelekcję uzupełnił p. Leszczyński rzuceniem na ekran licznych obrazów, przedstawiających krajobrazy Polski. Każdy obraz objaśnił prelegent. Odczytu wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem, dziękując prelegentowi burzą oklasków za mile spędzony wieczór. (r.)

W Krakowie „potaniało"

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła, że w lutym koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się o 1'82% w stosunku do stycznia.

—ooo—

—ooo—

POSEŁ STANISŁAW SZCZEPAŃSKI po przebyciu grypy, jakiej się nabawił podczas wycieczki parlamentarzystów polskich do Mościc koło Tarnowa, już wyzdrowiał i bierze udział w pracach sejmowych.

VII POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Ostrowskiego. Przedyskutowano budżety wszystkich przedsiębiorstw komunalnych. W dyskusji zabierali głos rm. Adelman, Drobniak, Holeksa, tow. Kluczka, Kosobudzki, Pachoński, Peroś, St. Rymar i Stączek. Szczegółowych wyjaśnień udzielali wiceprezydenci: W. Ostrowski, dr. L. Schneider i dr. I. Landau, generalny referent budżetu dr. K. Krzetuski oraz dyr. inż. T. Jaszczurowski, dyr. inż. M. Seifert i st. radca mgtu dr. M. Racławicki.

ARMATY WŁADYSŁAWA IV NA WAWELU. Na Wawel nadszedł transport złożony z 11 armat rewindykowanych z Rosji. Są to armaty z czasów Władysława IV, przelane z armat Zygmunta Augusta. Armaty te narazie ustawione zostały na podwórcu wawelskim, poczem umieszczone zostaną na stokach naprzeciw ul. Kanoniczej.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się 30 marca o godzinie 10 rano w lokalu PCK przy ul. Grodzkiej L. 65, I p. Walne Zgromadzenie delegatów polskiego Czerwonego Krzyża okręgu krakowskiego odbędzie się 30 marca o godzinie 10'30 przed południem w lokalu PKC przy ul. Grodzkiej L. 65 I p. ze zwyczajnym porządkiem dziennym.

SPALIŁA SIĘ PODŁOGA. Zawezwana została straż pożarna na ul. Starowiślną 3, gdzie w domu Sióstr Urszulanek przeznaczonym na zburzenie zapaliła się podłoga. Pożar powstał prawdopodobnie od pozostawionego ognia przez robotników, którzy poprzedniego dnia przygrzewali tam potrawy. Straż pożarna ogień ugasiła.

SPŁOSZYŁY SIĘ KONIE. Spłoszyły się na ul. Długiej-Kamienna konie zaprzągnięte do wozu wojskowego, którym jechali trzej szeregowi 5 pac. W pewnej chwili wóz się wywrócił i wszyscy trzej szeregowi doznali lekkich uszkodzeń ciała.

Wyrafinowane oszustki

Policja w Opocznie w województwie kieleckiem przytrzymała Helenę Pawlikowską i Józefę Purakównę, które dopuszczały się na terenie państwa oszustw na szkodę posiadaczy premjówek i dolarówek.

W toku dochodzeń ustalono, że Pawlikowska posiadając legitymację Towarzystwa Kontroli Premjówek w Łodzi, jako akwizytorka, jeździła wraz z koleżanką swoją Purakówną Józefą z Myszkowa. Wymienione mając adresy posiadaczy dolarówek i premjówek, kontrolowały rzekomo numery tychże i każdemu z posiadaczy oświadczały, że dolarówkę tę względnie premjówkę wylosowano, a następnie pobierały od klijenta po 10 zł. od dolarówki lub premjówki, rzekomo na zarejestrowanie właściciela dolarówki, celem przyspieszenia wysyłki rzekomej wygranej.

Ofiarą oszustek padło wiele osób. Część nazwisk poszkodowanych prawdopodobnie nie jest jeszcze znaną, dlatego pożądane jest zgłaszanie się ich w jednostkach policyjnych.

—ooo—

NOWY ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Wybrany na dorocznem walnem zgromadzeniu wydział Syndykatu dziennikarzy krakowskich ma skład następujący: prezes dr. Antoni Beaupre (Czas), wiceprezesi dr. Józef Flach (Światowid) i Roman Woyczyński (Il. Kurjer Codz.), członkowie wydziału: sekretarz Marjan Skalski (Czas), skarbnik Kazimierz Dobija (Il. Kurjer Codz.), zastępca skarbnika Zygfryd Moses (Nowy Dziennik), oraz: dr. Wilhelm Berkelhammer (Nowy Dziennik), dr. Aleksander Błażejowski (Il. Kurjer Codzienny), Leon Feldman (Naprzód), Emil Haecker (Naprzód), Ludwik Strojek (PAT), Janusz Śmiechowski (Il. Kurjer Codz) i Leon Tomaszkiewicz (Il. Kurjer Codz.). W skład komisji kontrolującej wchodzą: przewodniczący Stanislaw Mróz (Il. Kurjer Codz.) i członkowie Zygmunt Hochwald (Nowy Dziennik) i Juljan Świątek (Il. Kurjer Codz.).

—ooo—

LUDZIE OTYLI osiągają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka Józefa“. Liczne sprawozdania lekarzy specjalistów stwierdzają, że chorzy na nerki, artretycy, reumatycy, chorzy z kamicą i cukrzycą, są bardzo zadowoleni z działania wody „Franciszka Józefa“.

URZĘDNIK SEKRETARJATU LIGI NARODÓW W KRAKOWIE. Dnia 11 bm. przyjechał do Krakowa p. St. Neyman, urzędnik sekretarjatu Ligi narodów i wygłosi staraniem akademickiego Związku pacyfistów odczyt na Uniwersytecie Jagiellońskim pod tytułem „Dziesięć lat pracy Ligi narodów“ w poniedziałek 17 bm. w Coll. Nov. w sali IV o godzinie 7 wieczorem.

KRAKOWSKI KLUB LITERATÓW urządza 16 bm. w sali Bolońskiego (Rynek główny) odczyt Stanisława Szukalskiego pod tytułem „Róbmy Nową Europę“. Początek o godzinie 7 wieczorem, wstęp wraz z garderobą 2 złote, akademicki 1 złoty.

„WPŁYWY BIBLIJNE W LITERATURZE POLSKIEJ“ Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi Dr. Wilhelm Fallek dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek główny 39).

Z CYKLU WYKŁADÓW TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA (TOZ). Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali stowarzyszenia kupców (ul. Grodzka 43) odczyt Dra A. Schwarzbarta na temat „Nos, gardło i uszy jako źródło chorób“. Wstęp 20 groszy.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEJ YMCA odbędzie się dziś w sobotę i jutro w niedzielę, w czasie którego wygłoszone będą przemówienia programowe: dziś, sobota, między godziną 5'30 a 7 prof. Dr. J. Piltz „Charakter i postępowanie człowieka z punktu widzenia biologicznego“, prof. W. Rutkowski „Kształtowanie charakteru przez szkołę“, dyr. T. Kutyłowski „Ekspansja polskiej YMCA“; jutro, niedziela od godziny 5—6 prof. Roman Dyboski „Charakter i postępowanie człowieka z punktu widzenia socjologicznego“. Wstęp wolny, goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

NOWA SZTUKA WINAWERA. — Dzisiaj wprowadza teatr miejski im. J. Słowackiego na repertuar ostatnią sztukę Brunona Winawera pod tytułem „Klepski szeląg“. Jak wszystkie komedje tego autora, jest i ta utworem zręcznego djalektyka scenicznego i pogodnego filozofa, z wyrozumiałym sceptycyzmem obserwującego współczesność, której drobny wycinek demonstruje na rodzinie rozdzielonej dwoma najbardziej rozbieżnemi światopoglądami i temperamentami. Wyreżyserowana przez M. Jednowskiego, wyposażona została komedja Winawera w nowe dekoracje M. Różańskiego. Obsada pp.: Grolicki (rola tytułowa), Mielęcka, Zalewska, Burnatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Kaczmarski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Jutro i pojutrze powtórzenie „Klepskiego szeląga“. W niedzielę popołudniu poraz 31 „Szwejk“ z p. Leliwą w roli tytułowej i Leonem Wyrwiczem.

JEDYNY KONCERT EMANUELA FEUERMANNA, — świetnego wiolonczelisty, odbędzie się jutro w niedzielę w Starym Teatrze.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem „Taniec szczęścia“, jutro w niedzielę o godzinie 11'30 bajka „Jaś i Małgosia“, o godzinie 3'30 popołudniu „Baron Kimmel“, o godzinie 7'30 wieczorem „Taniec Szczęścia“.

—ooo—

SPORT

SPARTA—TRZEBINIA. Zawody w piłkę nożną odbędą się jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Korony.

LEGJA—ŁOBZOWIANKA rozegrają zawody w piłkę nożną dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji.

WAWEL—WISŁA rozegrają zawody w piłkę nożną dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu na boisku Wisły.

—ooo—

CZY MOŻNA ODRÓŻNIĆ FALSYFIKAT LUB NAMIASTEK OD ORYGINAŁU? Udaje się to, coprawda, niezawsze, ale jednak dość często. Oryginał różni się przeważnie od naśladownictwa swym wyglądem zewnętrznym lub smakiem. Różnice te mają zastosowanie również i odnośnie do przetworów chemicznych, z tem jednak ponadto zastrzeżeniem, że dla stwierdzenia ich prawdziwości miarodajne są głównie działania lub oznaki zewnętrzne. Z tego względu każda oryginalna tabletka, jak również i płaskie pudełeczko z Aspiriną, posiadają jako znak ochronny napis „Bayer“ w kształcie krzyża. Kupując przeto Aspirinę w tabletkach, należy zawsze zwracać uwagę na Bayerowski krzyż, będący jedyną niezawodną rękojmią, że nabywamy preparat oryginalny o niezawodnem działaniu na bóle głowy i zębów, oraz na wszelkie choroby z zaziębienia.

—ooo—

Z Polski

SPROSTOWANIE DYREKCJI KOLEI W KRAKOWIE. W związku z artykułem zamieszczonym w dzienniku Nr. 49 z dnia 28 lutego 1930 r. na str. 6 w dziale „Z Polski“, uprasza się po myśli art. 19 ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika w dziale z Polski jako 1-szy artykuł następujące sprostowanie: — „Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Krakowie stwierdziła, że zarzut wytoczony zarządowi parowozowni, jakoby nie respektował okólnika 435 z 1923 roku w sprawie pobierania deputatów opałowych przez pracowników mieszkających w budynkach kolejowych w obrębie stacji, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż jak zbadano urzędownie inż. Sikora zajmujący w budynku parowozowni mieszkanie, składające się z 3 pokoi i kuchni zakupił w czasie od stycznia 1929 r. do lutego 1930 r. nie 600 kg. węgla za 19.26 zł., lecz 3.9 ton za łączną kwotę 125.19 zł., a mianowicie: 18/I. Nr. kas. 335 — 1 t., 16 II. Nr. 553 — 800 kg., 25 IX. Nr. 464 — 600 kg., 6 XI. Nr. 426 — 500 kg., 6 II. Nr. 18 — 500 kg. i 27 II. Nr. 6 — 500 kg. Pobrana ilość odpowiada normom opału ustalonego okólnikiem Nr. 1269 z 1922 r., tembardziej, że inż. Sikora od 1 czerwca do 15 września 1929 r. z powodu wyjazdu rodziny nie prowadził gospodarstwa domowego. Dyrektor kolei państwowych (podpis nieczytelny).

SPROSTOWANIE KORESPONDENCJI ZE STAREGO SĄCZA. W numerze 58 „Naprzodu“ z 10 b. m. wkradła się pomyłka w artykule ze Starego Sącza, którą w imię prawdy prostujemy. Przez niedopatrzenie autora pomieszaną została działalność burmistrza m. St. Sącza z działalnością Komitetu rodzicielskiego seminarjum, a to z tego względu, że pod protektoratem burmistrza została urządzona „zabawa stolikowa“ na rzecz budowy internatu. Stwierdzamy, że „zabawę stolikową“ urządził Komitet rodz., który nie ma nic wspólnego z działalnością burmistrza na terenie gminy, a zysk z zabawy w pierwszym rzędzie musi być wydany na dożywianie i przyodziewanie niezamożnych uczniów seminarjum, a gdyby poza tem pozostała jakaś kwota, byłaby przeznaczona na budowę internatu, który jest niezbędny na pomieszczenie pozamiejscowych uczniów, którzy wskutek złej komunikacji kolejowej tracą kilka godzin dziennie na przyjazd z domu i powrót ze szkoły. Komitet rodzicielski wydaje miesięcznie na dożywianie uczniów 50 zł., a na przykrycie w bieżącym roku szkolnym wydał już ponad 280 zł. Na skromne te wydatki z braku pokrycia urządził Komitet rodz. „zabawę stolikową“ bez jakiegokolwiek nacisku na rodziców uczniów i ich „noty szkolne“ jak również bez darmowego zaopatrzenia bufetu przez matki uczniów. Komitetowi pań matek, należy się serdeczne podziękowanie, że ze zakupionych przez kom. rodz. surowych produktów urządziły bufet tanio się kalkulujący, co pozwoliło uzyskać poważniejszy zysk, a co przy dzisiejszych ciężkich czasach rzadko się udaje najlepiej zorganizowanym zabawom. J. Z.

SENSACYJNY PROCES WE LWOWIE. W poniedziałek przed sądem karnym rozpocznie się rozprawa o nadużycia w „Orbisie“, w lwowskiem biurze sprzedaży biletów kolejowych. Nadużycia te wyszły na jaw przed 2 laty po śmierci b. współwłaściciela biura Radoszyńskiego. Na ławie oskarżonych zasiądą członkowie dyrekcji Kuśnierski i Matagowa, urzędnik ministerstwa komunikacji Dutkiewicz i b. funkcjonarjusz „Orbisu“ Teiber, oskarżeni o oszustwo i zdefraudowanie około 300 tysięcy złotych. Akt oskarżenia zaznacza, że nadużycia sięgają miljonów, z powodu jednak zagmatwania w księgach rachunkowych wzięto za podstawę oskarżenia tylko nadużycia popełnione od r. 1927. Rozprawa potrwać ma około 10 dni.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ W KLEPAROWIE. Wczoraj przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu Mozesa Sigmana, z Borysławia, zam. przy ul. Mościckiego w Kleparowie pod Lwowem. Znaleziono tam cyklostyl najnowszej marki, oraz około 200 kg. gotowych ulotek z podpisami KPZM i ZMK. Odezwy te wraz z cyklostylem naładowano na wóz i odwieziono do policji. Sigmana aresztowano.

SEKRETARKA CENTR. KOMITETU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ SKAZANA NA 7 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Sąd okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę Beli Krupieckiej, która wedle oskarżenia miała zajmować stanowisko sekretarki Centr. Komitetu partji komunistycznej. Oskarżona miała uprawiać działalność komunistyczną pod rozmaitemi nazwiskami i pseudonimami: „Śmiała“, Kaplan, Spiro, „Marusia“, „Wiera“ itp. Gdy przewodniczący wywołuje jej nazwisko Bela Krupiecka, oskarżona oświadcza, iż nazywa się Genia Kuzniecow. Sąd skazał ją na 7 lat ciężkiego więzienia.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ. Krakowianinowi inż. Alfredowi Falterowi, dyrektorowi wielkich przedsiębiorstw przemysłowych na Górnym Śląsku, skradziono z pokoju w hotelu „Europejskim“ we Warszawie biżuterję wartości 180 tys. zł. Złodziej podrobionym kluczem otworzył drzwi do pokoju, wyciął w ścianie kufra dziurę i skradł pierścionki, sznury pereł, broszki, kolczyki itd. Przypuszczają, że kradzieży dokonał jakiś złodziej-amator, kręcący się w hotelu i jego kawiarni, a znający rozkład czasu p. Faltera tj. kiedy go niema w hotelu.

EKSPLOZJA FILMÓW W KABINIE KINA. We środę wieczorem w czasie przedstawienia w kinie „Piast“ w Nowej Wsi (g. Dąbki) wybuchł w kabinie operatora groźny pożar. Ogień objął znajdujący się na aparacie film, który eksplodował. Wskutek eksplozji ogień przerzucił się na leżące opodal filmy, które również wybuchły. Znajdujący się w kabinie operator, Walter Drabek, doznał ciężkich poparzeń. Wśród publiczności, znajdującej się na sali wybuchła panika.

PIES PRZEMYTNIKIEM JEDWABIU, FIRANEK I GALANTERJI. Na biegnącej wzdłuż granicy szosie Tarnowskie Góry — Nowe Repty śląska straż graniczna przychwyciła osobliwego przemytnika w postaci psa wilczura, który powracał z niemieckiej strony opakowany transportem jedwabiu, firanek i galanterji, jaki miał przytroczony do grzbietu zapomocą specjalnych pasków. Wartość towaru sięga 1.500 złotych. Pies ten był własnością znanego przemytnika, Franciszka Starzyca, który przez kilkumiesięczną tresurę zaprawił psa do przemytu.

W INTERPELACJI POSŁA TOW. NOSALA, umieszczonej w „Naprzodzie“ z dn. 5 bm. Nr. 53, przez pomyłkę zostało umieszczone nazwisko J. Siekiery.“

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Wotum nieufności dla p. Prystora uchwalone znaczną większością

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 marca.

Dziś o godz. 12 m. 15 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Rząd zjawił się w komplecie **z wyjątkiem ministra spraw wojskowych**. Pojawienie się premjera dra Bartla klub BB przyjął głośną owacją. Głos zabrał pierwszy pos. Róg, prezes klubu Wyzwolenia, wyrażając imieniem klubów Wyzwolenia, PPS, Stron. Chłopskiego, Piasta, NPR i ChD, **ubolewanie i potępienie z powodu znanego przemówienia dra Bartla** w Senacie.

Po załatwieniu szeregu spraw natury formalnej zabrał głos premjer dr. **Bartel**, składając deklarację, z której treści wynika, że **wotum nieufności dla ministrów Prystora i Czerwińskiego uważać będzie rząd za wotum nieufności dla całego gabinetu**.

Głos zabrał następnie tow. posel **Żuławski**, uzasadniając wniosek o wotum nieufności dla ministra Prystora. Przemówienie jego BB przerywa ciągłemi krzykami, na które tow. **Żuławski** energicznie replikuje.

Marszałek tow. **Daszyński** przywołuje Izbę do porządku.

Tow. pos. **Żuławski** woła w stronę rozkrzyczanych ław BB: „Jeżeli panowie krzyczycie, to dajecie tem **dowód waszego nieczystego sumienia.**"

Deklaracja centrolewu

Kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Małe rolnictwo stacza się na dno upadku. Miljonowe rzesze ludności pracującej w najwyższym trudzie walczą z falą głodu, nędzy i bezrobocia, dźwigając mimo to cierpliwie nadmierne ciężary na utrzymanie państwa. W takiej chwili, gdy cały wysiłek, myśl i czyn rządu winny być skierowane do skupienia wszystkich sił państwowych i społecznych dla złagodzenia kryzysu gospodarczego, kierownik rządu uważał za właściwe wygłosić **ku zdumieniu opinji publicznej ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izb ustawodawczych przemówienie**. Przemówienie to musi **zwiększyć tylko zamęt i podniecenie**, uniemożliwiając owocną pracę rządu i parlamentu, tak niezbędną w obecnem ciężkiem położeniu kraju. Czyni to p. premjer Bartel, pomimo że sam uznał, **iż sytuacja gospodarcza jest bardzo trudną**, pomimo że sam objął rządy pod hasłem współpracy z Sejmem, pomimo wreszcie, **że Sejm dawał bezustannie dowody tej współpracy**. Cały bezmała Sejm uchwalił budżet państwa, bez pomocy rządu podjął pracę nad rewizją konstytucji, wreszcie zrobił wszystko, aby spełnić swe obowiązki względem państwa.

Taką to właśnie chwilę obrał sobie p. premjer dla swego **napastliwego wystąpienia. To lekkomyślne szukanie zwady** zamiast współpracy i środków opanowania a przynajmniej złagodzenia klęski gospodarczej, która pogłębia się w coraz szerszej mierze i wobec której rząd jak dotąd zachowuje się bezradnie, to **pieniactwo polityczne, te obojętność na los miljonów** zamiast najwyższej o los ich troski, te stałą w pewnych kołach chęć **wichrzenia**, którą tolerował i której uległ niestety p. premjer Bartel, niewątpliwie **potępi cały kraj**. Z tych powodów musimy **jaknajostrzej zaprotestować przeciw wystąpieniu p. premjera Bartla**, które utrudnia i tak nad wyraz ciężkie położenie gospodarcze i polityczne państwa.

Deklaracja p. Bartla

Wysoka Izbo! Wnioski żądające ustąpienia dwóch ministrów z gabinetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie *formalnie w zgodzie* z art. 56 i 58 obowiązującej konstytucji, nie zgadzałem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcyj szefa rządu, stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem w stosunkach między rządem a parlamentem w Polsce. Dawałem niejednokrotnie wyraz memu głębokiemu przekonaniu o konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości na zewnątrz wspólnie i solidarnie, wobec innych organów władzy państwowej, odpowiedzialnej. Teoretycznie to swoje stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prasowych, praktycznie potwierdziłem jeszcze wcześniej, w okresie **kryzysu** rządowego we wrześniu 1926 r., spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch ministrów z ówczesnego, pozostającego pod mojem przewodnictwem gabinetu. Stanowisko to *podtrzymuję w całej rozciągłości*. I dziś wnioski klubów tej Wysokiej Izby skierowane są przeciwko dwom ministrom, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania. Idą one zatem przeciwko memu zasadniczemu stanowisku, jako szefa rządu. Dlatego też, nie wchodząc w merytoryczną ocenę motywów złożonych wniosków, oświadczam, że *dla rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego jako całości*.

Mowa tow. Żuławskiego

Mowca, operując dokumentami urzędowemi i półurzędowemi, doskonale zestawia fakta i stwierdza, że p. Prystor, **osoba najbardziej w armji znienawidzona**, został odkomenderowany do Kas chorych, aby **przeprowadzić tam tę samą robotę, którą robił w ministerstwie spraw wojskowych**, nie wahając się wówczas **narazić na szwank spoistości armji dla osiągnięcia celów partyjno-politycznych**. (Wrzawa na ławach BB). P. Prystor zupełnie wyraźnie się przyznał, że chodziło mu o to, aby rządzić w Kasach chorych zapomocą komisarzy, oczywiście nie troszcząc się zupełnie o interes publiczny i o brzmienie ustawy.

Samorząd ubezpieczonych został całkowicie naruszony. P. Prystor w Kasach pozamianował oficerów komisarzami, ludzi zupełnie niefachowych, częstokroć posługując się

LUDŹMI MORALNIE ZDYSKWALIFIKOWANYMI.

Mowca przytacza szereg konkretnych wypadków, stwierdzając, że te osoby zdyskwalifikowane **posiadały często poparcie posłów** z BB i pracowały nie dla instytucji, lecz **dla celów partyjno-politycznych BB**. Przytaczając szereg dokumentów, mowca cytuje pisma, co **doprowadza BB do szału**.

Następnie tow. **Żuławski** omawia stosunek p. Prystora

DO 8-GODZINNEGO DNIA PRACY

i przypomina, że p. Prystor na międzynarodowej konferencji oświadczył, że czas pracy marynarzy na polskich okrętach handlowych trwa 8 godzin, ale jak tylko konferencja się skończyła, p. Prystor i p. Kwiatkowski wydali polecenie do urzędu morskiego, że **ustawa o czasie pracy nie ma zastosowania do floty handlowej**. Składanie takich fałszywych raportów na gruncie międzynarodowym

GRANICZY ZE SKANDALEM.

Nie wolno ministrowi dyskredytować rząd polski zagranicą i przyczyniać się do tego, że **mu nikt nie wierzy**.

Wkońcu tow. Żuławski składa następujące oświadczenie:

> **„Czy może być ministrem człowiek, który podeptał prawo, usuwa się od wymiaru sprawiedliwości, wprowadza najdziksza partyjność, na stanowiska rządowe powołuje ludzi moralnie zdyskwalifikowanych a na gruncie międzynarodowym obniża powagę imienia polskiego? Odpowiedź na to może być tylko jedna: nie! A jeśli w tych warunkach rząd się z nim solidaryzuje, to lepiej, żeby ten rząd odszedł."**

(Oklaski na lewicy i w centrum).

Poseł **Wojciechowski** (BB) stara się osłabić argumenty tow. Żuławskiego.

Marszałek zarządza dwugodzinną przerwę, poczem o godzinie 4'30 zaczęła się dalsza dyskusja.

Poseł **Pailjew** (klub ukraińsko-białoruski) oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem o wotum nieufności.

Poseł **Zaleski** (klub narodowy) omawia całokształt polityki rządowej i wszystkie ujemne strony obecnego reżimu, oświadczając, że w tym warunkach wstrzymanie się od głosowania przeciw rządowi byłoby pośredniem wotum ufności dla rządu, **a tego nie wolno uczynić**. Stronnictwo jego będzie głosowało **za wnioskiem**.

Poseł **Dąbski** (Stronnictwo chłopskie) wygłasza mowę **przeciw** rządowi, przerywaną z ław BB, a wkońcu stawia zdumiewający wniosek o odesłanie wniosku o wotum nieufności do komisji. Gdy mówca schodzi z trybuny, rozlegają się z ław BB ironiczne oklaski.

AWANTURY BBS

Podczas przemówienia posła Paczka, posłowie z BBS otaczają trybunę, opierając się o ławy, zajęte przez PPS. Rozpoczęła się utarczka słowna, wymiana zdań stawała się coraz żywsza, zbiegli się i inni posłowie. Wobec ogromnej wrzawy przewodniczący wicemarszałek Róg ciągle dzwoni, — wkońcu **przerywa posiedzenie**. Po kilku minutach otwiera je ponownie i wzywa posłów do zajęcia miejsc.

Pos. **Brodacki** (Piast), omawiając ogólną politykę rządu, oświadcza, że robi się z Polski **państwo policyjne**. Państwo policyjne musi runąć. Walka musi się rozegrać na szerszym froncie. Piast nie był zainteresowany w sprawie Kas chorych, nie miał zamiaru głosować za wotum nieufności, z chwilą jednak, gdy p. Bartel postawił zagadnienie na szerszej płaszczyźnie i powiada, że kto nie jest za wnioskiem, wypowiada się temsamem za wotum zaufania dla rządu, w takim razie **Piast oświadcza się przeciw rządowi**. Niech przyjdzie **inny rząd**, niech rzeczywiście pracuje z Sejmem, a jeżeli okaże się, że współpraca jest niemożliwa, to **niech rozwiąże Sejm**.

Pos. **Putek** (Wyzw.) oświadcza, że w tych warunkach absolutnie zmuszony jest głosować **przeciw rządowi** w odpowiedzi na pytanie postawione przez p. Bartla.

Pos. tow. **Niedziałkowski** odpiera przemówienie posłów z BB.

Pos. **Karuzelski** (komun.) przemawia, wywołując huczną wesołość i wśród śmiechu schodzi z trybuny.

Po końcowem słowie tow. Żuławskiego marszałek zarządza

GŁOSOWANIE.

Przedewszystkiem głosowano nad wnioskiem Stronnictwa chłopskiego o odesłanie wniosku do komisji. Głosowano przez drzwi. Za wnioskiem oświadczyło się 120 głosów, przeciw 197.

Wobec tego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla p. Prystora. Głosowano przez powstanie z miejsc. Stronnictwo chłopskie, Żydzi i Niemcy **opuszczają salę**.

Za wnioskiem głosowały: PPS, Wyzwolenie, ChD, Piast, NPR, klub narodowy i klub ukraińsko-białoruski. Wniosek przeszedł znaczną większością.

Po tym wyniku **członkowie rządu wśród oklasków BB opuszczają salę.**

Wniosku **o wotum nieufności dla min. Czerwińskiego nie głosowano.**

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA SEJMU

Marszałek Sejmu oświadcza, że z powodu przesilenia rządowego nie ustala terminu następnego posiedzenia, zwraca jednak uwagę, że na podstawie konstytucji Sejm ma obowiązek **dalszej pracy nad budżetem na rok 1930/31 do 31 marca br.**

Zostanie więc zwołanie posiedzenie dla sprawozdania komisji budżetowej. Ma być również załatwiony projekt ustawy o funduszu kultury narodowej.

SPRAWA BYŁEGO MINISTRA CZECHOWICZA MUSI BYĆ ZAŁATWIONA

Ponadto musi być jeszcze załatwiona sprawa **odpowiedzi Sejmu na zapytania Trybunału Stanu w sprawie oskarżenia byłego ministra Czechowicza**. Wobec tego Sejm musi rozpatrzyć kredyty dodatkowe na rok 1927/28. Marszałek tow. Daszyński wyraża wkońcu nadzieję, że przesilenie skończy się rychło i zamyka posiedzenie.

Posłowie z BB opuszczają salę wśród śpiewu Pierwszej brygady i okrzyków na cześć ministra Piłsudskiego.

Przed dymisją rządu

Członkowie gabinetu p. Bartla udali się do gabinetu Rady ministrów, gdzie odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej.

W wyniku tego posiedzenia p. Bartel uda się do p. prezydenta Rzeczypospolitej celem wręczenia mu prośby o dymisję.

KLĘSKA BB

Warszawa, 14 marca (telefon wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej *odrzucono* 16 głosami przeciw 11 wniosek pos. Sobolewskiego (BB) o wyrażenie nieufności przewodniczącemu komisji posłowi Putkowi.

Zwycięstwo rządu MacDonalda

Londyn, 14 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przywódca konserwatystów Baldwin zgłosił następujący wniosek: „Izba stwierdza pożałowania godną depresję gospodarczą i wzrost bezrobocia, które jej zdaniem są wynikiem polityki rządu. W tych warunkach Izba musi wyrazić ubolewanie z powodu faktu, że rząd nietylko nie rozszerzył działania przepisów o cłach preferencyjnych i innych środkach ochrony handlu i przemysłu krajowego, ale odmówił wyjaśnienia swego stanowiska wobec dalszego utrzymania obowiązujących jeszcze ceł ochronnych od cukru, jedwabiu i bieżących artykułów fabrycznych, powiększając temsamem niepewność i trudności ogólne". Motywując swój wniosek, Baldwin nazwał sytuację wyjątkowo ciężką i dodał: „Mamy nadzieję, że kanclerz skarbu rozwieje niepewności i powie nam czy i kiedy zamierza podjąć walkę z bezrobociem przez powrót do rozszerzonej polityki preferencyjnej. Wszędzie uwidacznia się tendencja do wysokich taryf. Jest to z pewnością zło, ale środkiem zaradczym przeciwko niemu nie może być bezkrytyczne obalanie naszych barjer celnych". Po przemówieniu Baldwina odpowiedział kanclerz skarbu Snowden, odrzucając taktykę niektórych kół opozycyjnych, nazywając ją zamaskowanem działaniem pewnych sfer, dążącem do zdyskwalifikowania rządu.

Londyn, 14 marca (PAT). Izba gmin *odrzuciła* wotum nieufności dla rządu 308 głosami przeciwko 235.

Londyn, 14 marca (PAT). Odrzucenie wotum nieufności dla rządu nastąpiło większością 73 głosów. Tłómaczy się to tem, że konserwatyści i liberali nie zdołali osiągnąć porozumienia, bo liczne żywioły w obu stronnictwach *nie życzą sobie nowych wyborów* w czasie Wielkanocnym, obawiając się, że conajmniej 25 procent wyborców uchyliłoby się od głosowania. Wobec tego *gabinet MacDonalda pozostanie u steru aż do Wielkiej Nocy*. MacDonald przyrzekł, że najpóźniej z początkiem maja postawi na porządku dziennym jakąś ważną kwestję o charakterze politycznym. Głosowanie nad tą kwestją rozstrzygnie o dalszych losach gabinetu. Nowe wybory odbyłyby się ewentualnie *w końcu maja*.

Ostatnie wysiłki w Londynie

Londyn, 14 marca (PAT). Wobec coraz bardziej widocznego niepowodzenia konferencji, delegaci główni czynią ostatnie wysiłki, aby opanować trudności. Usiłowania te sprowadzają się przeważnie do nawiązywania kontaktu nieurzędowego między szefami delegacyj. Czynnym jest przedewszystkiem premjer McDonald, który odbył wczoraj szereg rozmów z szefami delegacyj: japońskiej, amerykańskiej, włoskiej oraz 2-godzinną naradę z Briandem. W kołach konferencji mówią, że przebieg tych rozmów był *zachęcający*. Wprawdzie trudności nie zdołano jeszcze usunąć, niemniej jednak nie można mówić, aby konferencja utknęła na martwym punkcie. Z szeregu innych spotkań zwraca uwagę narada Stimsona z Briandem oraz francuskiego ministra kolonij Pietriego z Grandim. Duże znaczenie przywiązuje się również do przyjazdu zapowiedzianego na sobotę rano premjera Tardieu. Zdaje się, że głównym celem zabiegów MacDonalda jest *nakłonienie Francji do zredukowania żądań tonażowych*, które w ramach memorandum francuskiego musiałyby spowodować zmianę w stanowisku Wielkiej Brytanji, z którą Stany Zjednoczone domagają się parytetu.

MACDONALD I BRIAND NIE TRACĄ NADZIEI

Londyn, 14 marca (AW). MacDonald oświadczył dziennikarzom, że wprawdzie zachodzą znaczne trudności, jednak ostatnie rokowania wydały *pozytywne rezultaty*. O unieruchomieniu konferencji flotowej *niema mowy*. Także Briand oświadczył dziennikarzom, że położenie nieco się zmieniło i że *minęło niebezpieczeństwo zerwania obrad*.

TELEGRAMY

JAK WYGLĄDA BUDŻET WEDLE UCHWAŁ SENATU

Warszawa, 14 marca (PAT). Ostateczne cyfry ustawy skarbowej przyjętej przez Senat przedstawiają się, jak następuje: **wydatki** zwyczajne 2.754.919.186, wydatki nadzwyczajne 171,778.936, razem 2.926,698.122 zł. **Rozchody** zwyczajne przedsiębiorstw: 1.841,390.898, rozchody nadzwyczajne 271.077.952, rozchody zwyczajne monopolów 722,719.998, rozchody nadzwyczajne monopolów 22,000.000, dopłata do przedsiębiorstw 18.946.124, razem wydatki 2.945.644.246. Na pokrycie tych wydatków ustawa skarbowa przewiduje: **dochody** administracji 1.907,239.007, wpłaty przedsiębiorstw 180,286.984, wpłaty monopolów 956.801.000, łącznie suma dochodów wynosi 3.038,326.991. **Nadwyżka budżetowa** wobec tego wyniesie 92,682.745 złotych.

NACJONALIŚCI WYRZEKAJĄ SIĘ HINDENBURGA

Berlin, 14 marca (PAT). Organ wszechniemiecki „Deutsche Zeitung" zamieszcza na naczelnem miejscu obramowaną **żałobną obwódką** odezwę pod tytułem „Pożegnanie z Hindenburgiem". Odezwa wskazuje, że prezydent Rzeszy, biorąc rozbrat z kołami, których zawdanu zawdzięcza swój urząd, nie powinien się dziwić, iż dotychczasowi jego zwalennicy **zrywają z nim**, ponieważ stał się wykonawcą „marksowskiej polityki wypełniania traktatów". Zwolennicy Hindenburga, stawiając jego kandydaturę na prezydenta, nie liczyli się z zastrzeżeniami, chociaż z doświadczenia wiedzieli, że wielkiemu żołnierzowi i mistrzowi sztuki wojennej **brak talentu męża stanu** i że w wypadkach, **kiedy** chodzi o wystąpienia polityczne, zawodzi jego jasny sąd i szybka niedwuznaczna decyzja. Okres urzędowania Hindenburga, jako prezydenta, jest dla jego starych zwolenników **okresem męczeństwa**. Ale żadne zasługi nie są tak wielkie, ażeby mogły utrzymać się wobec wagi winy. Winę taką ściągnął na siebie prezydent Hindenburg przez to, **że stanął w szeregach tych ugrupowań politycznych, które w czasie wojny wepchnęły Niemcy w przepaść**. Odtąd widzimy w prezydencie Hindenburgu **przeciwnika politycznego**, z którym **walczyć będziemy** w imię ratowania ojczyzny niemieckiej.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'70—5'80 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 6'50—7 zł., jaja sztuka 11—12 gr., kury szt. 4—8 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 18—22 zł., indyczki szt. 16—18 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., selery 1 kg. 40—45 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 30—35 gr.

DR. ANTONI LEPARSKI — CHŁODNICTWO W GOSPODARSTWIE NARODOWEM POLSKI

Nakładem instytutu szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej w Warszawie ukazała się książka pod powyższym tytułem, w której autor porusza mało jeszcze spopularyzowaną a doniosłą sprawę chłodnictwa w Polsce. W sposób przystępny przy całkowitem opanowaniu tematu, Dr. Leparski udowadnia, że chodzi tu o zagadnienie węzłowe, dotyczące wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego, a w szczególności intensyfikacji rolnictwa, bilansu handlowego, aprowizacji miast, reformy rolnej itd. Książka zaopatrzona jest w artystycznie wykonane ilustracje urządzeń chłodniczych.

Przegląd społeczny

Z ZAGADNIEŃ ORGANIZACJI LECZNICTWA W UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH

Pod tym tytułem wygłosił odczyt w ubiegły wtorek na zebraniu członków PPS, dzielnicy Śródmieście—Piasek i TUR *dr. Biernacki*. Prelegent przedstawił ustawę o kasach chorych, oraz różnicę między lecznictwem w kasach chorych w Małopolsce, Poznańskiem i Kongresówce. Następnie referent omówił braki, jakie ma system lecznictwa w kasach chorych u nas i sposoby zaradzenia tym brakom. System obecny może być przez reformy zapowiedziane przez min. Prystora w słynnym jego okólniku tylko *zepsuty*. Przy obecnej specjalizacji nauk medycznych, wprowadzanie lekarzy domowych, którzyby umieli na różne przypadłości chorobowe znaleźć radę, *jest przekreśleniem zdobyczy naukowych*, obarczaniem lekarza „domowego" funkcjami, rabującemi jego czas.

Odczyt jasny, głęboko społecznie przemyślany, został nagrodzony przez słuchaczy (blisko 200) długotrwałymi oklaskami.

Po odczycie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow. Biedroń, dr. Liwszyc, dr. Drobner, Grochal, Zathey, Wilkoszewski, Sularczyk i Szymański. Tak szeroka dyskusja jest dowodem żywego zainteresowania sprawami referowanemi przez dra Biernackiego. Wszyscy dyskutanci podkreślali, ze *system lecznictwa ulepszyć może Kasa Chorych tylko wówczas, jeśli rządzoną będzie przez robotników, przez samorząd*, zwalczany tak przez BB.

W przemówieniach innych towarzyszy, a szczególnie tow. dra Liwszyca, podnoszono, że sprawy organizacji lecznictwa *nie można traktować w oderwaniu od stosunków społecznych*, że walka o samorząd w kasach, o poprawę lecznictwa w nich *jest walką na jednym zaledwie odcinku i musi być prowadzoną równolegle z naszą walką na wszystkich innych frontach walki klasy robotniczej z ustrojem społecznym*.

Wśród zebranych było wielu lekarzy Kasy Chorych.

ROZMAITOŚCI

ZNOWU „BANDYTA POLSKI" WE FRANCJI. Policja w Mecu aresztowała niejakiego Pawła Szenka wychodźcę polskiego, sprawcę morderstwa dokonanego na osobie kochanki jego Jagodzińskiej, robotnicy, przybyłej do Francji. Szenk po rozejściu się z żoną mieszkał z Jagodzińską, przy nim znajdował się też małoletni syn jego. Między Szenkiem a Jagodzińską wynikały bardzo częste sprzeczki, podczas jednej z nich Szenk powalił Jagodzińską na ziemię i zadusił, ukrywając trupa przez kilka dni w mieszkaniu. Nie mogąc zatrzeć śladów zbrodni, poćwiartował zwłoki i ukrywał w piwnicy, w ogrodzie i pod podłogę mieszkania. Nastraszony przez ojca 10-letni syn Szenka przez kilka tygodni ukrywał zbrodnię, aż ostatnio złożył zeznania w policji.

CHŁOPI UCIEKAJĄ Z SOWIETÓW. Onegdaj na odcinku granicznym Raków—Zasław zbiegło do Polski 4 włościan białoruskich i jeden nauczyciel szkoły polskiej Adam Marjański z Borysowa. Wszystkim udało się zbiec z więzienia mińskiego, gdzie byli osadzeni za kontrrewolucyjne wystąpienie i namawianie włościan do bojkotowania gospodarki kolektywizacyjnej sowietów.

BURZE NA WYBRZEŻU WŁOSKIEM. Na południowem wybrzeżu Włoch szalały wczoraj wielkie burze. Komunikacja okrętowa między Włochami i Sycylją była utrudniona, niektóre okręty dopiero po kilku godzinach błądzenia mogły zawinąć do portu. Wzburzone morze wyrzuciło na brzeg kilka rozbitych łodzi rybackich, których załogi prawdopodobnie zatonęły.

SKANDAL W TEATRZE. W Salcburgu z powodu wystawienia w teatrze miejskim sztuki dramatycznej pt. „Opera za trzy grosze" przyszło w czasie przedstawienia oraz przed teatrem do burzliwych demonstracyj między przeciwnikami a zwolennikami sztuki. Wywiązała się gwałtowna bójka, której kres położyła policja przez rozpędzenie walczących kastetami. Dyrekcja policji zakazała dalszych przedstawień „Opery za 3 grosze".

JESZCZE JEDEN WŁOSKI PROWOKATOR WYDALONY ZE SZWAJCARJI. Rząd szwajcarski znów uchwalił wydalić faszystowskiego prowokatora ze Szwajcarji. Jest nim niejaki Emilio Bottiglia z Medjolanu, który przybył z Włoch do Szwajcarji za fałszywym paszportem i zaofiarował wydawcy „Becco Giallo", antyfaszystowskiego pisma humorystycznego, gotowość przemycania do Włoch wielkich ilości „Becco Giallo", drukowanych na specjalnie cienkim papierze. Transporty tej „bibuły" przewoził w istocie do Włoch, ale po to, aby je oddać w ręce policji.

SKAZANY NA DOŻYWOTNIĄ ABSTYNENCJĘ. W jednym z sądów londyńskich zapadł niedawno wyrok niezbyt może zgodny z paragrafami, lecz jednak bardzo logiczny. Oskarżony został skazany na... abstynencję od alkoholu do końca życia. Niejaki Sydney Collard, robotnik, stanął przed sądem pod zarzutem pobicia swej żony. Gdy z przewodu sądowego okazało się, że uczynił to będąc kompletnie pijany, sędzia oświadczył, że jest gotów uwolnić go od kary, jeśli oskarżony przysięgnie, że nigdy nie weźmie do ust ani kropli alkoholu. Collard zgodził się na ten warunek i został uwolniony, przyczem sędzia ostrzegł, że jeśli słowa nie dotrzyma i znów stanie przed sądem, to on, sędzia Gregory, wymierzy mu najsurowszą karę, jaka będzie w jego mocy. Jeszcze rozsądniejszem oczywiście byłoby odebranie mu możności picia, ale to już nie jest w mocy sędziego. Prohibicja nie dotarła jeszcze do Europy.

Ruch kolejarski

KRAKÓW—PŁASZÓW. Walne Zgromadzenie Koła miejscowego ZZK w Krakowie—Płaszowie odbędzie się we czwartek 20 marca o godz. 17 w sali ZZM w Podgórzu ul. Tarnowskiego 7, parter z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydjum. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej Koła miejscowego. 3) Dyskusja nad sprawozdaniami Zarządu Koła i Komisji rewizyjnej. 4) Uchwalenie budżetu na rok 1930. 5) Wybory Zarządu Koła. 6) Wnioski.

NOWY SĄCZ. We wtorek 11 marca w sali Domu Rob., przy wypełnionej sali odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. J. Małkowski, sekretarzował tow. A. Greń. Referat o położeniu gospodarczem państwa i pracowników kolejowych wygłosił tow. poseł M. Mastek. Mówca omówił stan gospodarczy państwa i pracowników kolejowych, wykazując szczegółowo, jak rządy „sanacji moralnej“ w niepraktykowany dotąd sposób, kosztem głodowych płac pracowników kolejowych przeprowadzą inwestycję na kolejach, budowy nowych linij kolejowych itp. a zastrzegają się przeciw jakiejkolwiek podwyżce płac. Stan takiej gospodarki doprowadził do tego, że nietylko we wszystkich gałęziach przemysłu panuje kryzys, ale także kolejnictwo polskie przechodzi nienotowany dotąd kryzys i redukcję pracowników, dni pracy i systematyczne obniżanie płac przez wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Wreszcie mówca wskazał na prace Sejmu i zagrożenie tychże, wzywając pracowników kolejowych do czujności i odparcia wszelkich zakusów na prawa i wolność społeczeństwa pracującego i ustawodawstwo robotnicze. Również obszernie omówił tow. poseł Mastek pragmatykę służbową pracowników kolejowych, oraz sprawy związkowe. Mówcę nagrodzono hucznemi oklaskami. Po przemówieniu wywiązała się żywa dyskusja. Przedłożoną rezolucję o położeniu gospodarczem w Polsce i naprawie warunków pracy i płacy pracowników kolejowych, jednogłośnie przyjęto. Zgromadzenie zakończono pieśnią Czerwony Sztandar po 3 godzinnych obradach.

NOWY SĄCZ. Niniejszem podaje się do wiadomości członków ZZK, Koło Nowy Sącz, że w niedzielę 23 marca br. o godz. 9 rano, w sali Domu Robotniczego członków z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie Zarządu: a) z działalności; b) kasowe. 3) Dyskusja nad sprawozdaniem. 4) Wnioski i interpelacje. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd Koła ZZK Nowy Sącz.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE KOŁA PPS DZIELNICY I. i IV. (PIASEK I ŚRÓDMIEŚCIE) odbędzie się we wtorek 18 marca o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Referat pt. **Samorząd gminny a klasa robotnicza** (z dyskusją) wygłosi tow. Nowak. Członkowie Koła mają obowiązek jawienia się na zebraniu.

Kom. Dzieln. I. i IV.

ZEBRANIE DZIELNICY VII. i VIII. (STRADOM I KAZIMIERZ) odbędzie się we środę 19 marca o godz. 7 wiecz. w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5. Wzywa się wszystkich towarzyszów mieszkających w wymienionych dzielnicach o bezwarunkowe przybycie. **Komitet.**

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 10 rano w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, 4) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 5) wybór Zarządu, 6) wnioski. Wstęp na walne zgromadzenie mają tylko członkowie na podstawie pisemnego zawiadomienia, które zarazem będzie służyć jako legitymacja do głosowania.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ROB. PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5. Uprasza się o punktualne przybycie.

Marczak.

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU (ul. Smolki 9) odegra w niedzielę 16 bm. „Świat bez mężczyzn“ komedja w trzech aktach. Początek o godzinie 7 wieczorem. Dochód na dokończenie Domu Robotniczego.

TEATR ROBOTNICZY W NOWYM SĄCZU wystawia 18 i 19 bm. sztukę „Proces Jakubowskiego“ Eleonory Kalkowskiej, tragedję na tle stracenia niewinnego robotnika polskiego w Niemczech w r. 1926.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kiepski szeląg“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Szwejk“ (ceny zniżone); wiecz.: „Kiepski szeląg“ (nowość).
Poniedziałek: „Kiepski szeląg“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Bunt kawalerów“.
Corso: „Klub czarnej ręki“.
Muzeum: „Na słonecznym brzegu“, „Rin Tin Tin“, ponadto wesoła komedja.
Nowości: „Złoto Kalifornji“.
Promień: „Szpiedzy“.
Sztuka: „Krystyna“.
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak jazzbandu“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Uroda życia“.
Warszawa: „Nocna taksówka“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 15 marca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Dwa odczyty dla maturzystów szkół średnich. 16.155: Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Pierwsze kroki polskiego emigranta w Ameryce“ — wygłosi dr. E. Stein. 17.45: Audycja dla dzieci — z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. — 19.10: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygłosi dr. J. Regula. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Recital fortepianowy Alfreda Hohna, rewja z „Morskiego Oka“ w Warszawie, poczem PAT i komunikaty z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.